

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 80. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 7 września 1937 r.

Nr. 104

## Pracy dla tych, co wywalczyli wolność

Wchodzi właśnie w życie — została już ogłoszona w Dzienniku Ustaw — ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość.

Tym samym zostaje wypełniona poważna luka w naszym ustawodawstwie.

Już przed przeszło półtora rokiem — 13 stycznia 1936 — Prezydent Rzeczypospolitej dekretem ustalił pewne normy zaopatrzenia pieniężnego dla tych uczestników walk o niepodległość, którym za te walki został nadany Krzyż Niepodległości. Warunkiem było tu, aby dana osoba nie posiadała środków, zapewniających jej byt, by wykazała, że przekroczyła 55-ty rok życia, a utraciła co najmniej 50 procent zdrowia.

Wchodząca obecnie w życie ustawa nie tylko podtrzymuje te postanowienia dekretu P. Prezydenta — ale ogromnie je rozszerza. Bo prócz posiadaczy Krzyża Niepodległości prawo do zaopatrzenia otrzymują również i odznaczeni Medalem Niepodległości, a też i ci wszyscy, którzy nie posiadając tych odznaczeń, zdolają udowodnić swe uczestnictwo w walkach niepodległościowych.

Nowa ustawa obejmując jeszcze szerszym zasięgiem zaopatrzenie niepodległościowców, którym podeszłe lata lub zrujnowane zdrowie nie dają więcej możliwości pracy, a więc źródeł utrzymania — uwzględnia również drugą kategorię uczestników walk o niepodległość; tych, którzy są jeszcze zdolni do pracy, tych, którzy reprezentują twórcze i pozytywne walory w społeczeństwie i nie powinni być traktowani jako ludzie już „niepotrzebni”, jako ongi zasłużeni w walkach, a dziś wysunięci poza nawias świata pracy.

Celem nowej ustawy jest zapewnienie im godziwej pracy. I to na podstawie dwu przyswilejów. Po pierwsze: przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, w państwowych i samorządowych przedsiębiorstwach mają mieć niepodległościowcy przy równych kwalifikacjach — pierwszeństwo. Po wtóre: każde przedsiębiorstwo, i każdy zakład pracy (bez względu na to czy jest to zakład państwowy, samorządowy czy też prywatny) ma obowiązek na każdym 33 pracowników zatrudnić jednego uczestnika walk o niepodległość.

Wreszcie nowa ustawa zapewnia niepodległościowcom — korzystającym z zaopatrzenia pieniężnego — również i prawo do leczenia na koszt państwa.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach nowa ustawa, która właśnie wchodzi w życie.

Potrzeba takiej ustawy nie jest chlubnym świadectwem dla świata pracodawczego w Polsce. Jaki? — obrusza się sumienie społeczne czyżby trzeba było aż drogą prawodawczą wymuszać możliwości pracy i samowystarczalności gospodarczej, możliwości utrzymania rodzin i uchronienia przed zgorznięciem głodu tych, którym zawdzięczamy wolność i własne państwo?

Niestety tak jest... Organizacje, skupiające tych, co na przestrzeni od r. 1905 do chwili wskrzeszenia niepodległości ofiarowali swe młode siły, swój trud i nierzadko swą krew — miałyby wiele do powiedzenia o smutnej doli, ponurej starości weteranów walk niepodległościowych, o upokorzeniach i klęskach życiowych wielu spośród 20-letnich, pełnych sił i zapału ludzi.

Dziś wprawdzie trud życia porała ich twarz, a siwizna przyprósza ich skronie — ale przecież ci ludzie między 40-ką a 50-ką mogą jeszcze rzetelnie pracować, mogą właśnie służyć otoczeniu przykładem, że jak ongi byli dobrymi żołnierzami, tak teraz okazują się dobrymi pracownikami.

## Padła ostatnia placówka czerwonych na północy Hiszpanji.

Parlamentariusz z Gijon zgłasza kapitulację.

BAYONNE. Według nadeszłych tutaj doniesień, gen. Solchaga, dowódca brygady nawarskiej, działającej, na froncie Santanderu, przyjął parlamentarza dowództwa wojsk rządowych, który przybył omówić warunki poddania do miasta Gijon.

Zupełna blokada portu Gijon przez powstańców.

SANTANDER. Ostatnie wiadomości z frontu hiszpańskiego głoszą, że port asturyjski Gijon, ostatni ważny punkt obronny na wybrzeżu północnym, znajdujący się w rękach czerwonych, został całkowicie zamknięty blokadą. Powstańcze okręty i samoloty uniemożliwiają jakikolwiek ruch okrętowy w porcie. Oddziały narodowe przygotowują się do generalnego uderzenia.

Po upadku San Sebastian, Bilbao i Santander był Gijon ostatnim wielkim portem na północnym wybrzeżu hiszpańskim, znajdującym się w rękach czerwonych.

Zajęcie tego portu przez wojska narodowe oznacza w praktyce zlikwidowanie oporu czer-

wonych w Asturii i umożliwia gen. Franco przerzucenie większości zajętych na tym froncie sił na inne odcinki.

Gen. Franco żąda poddania się Katalonii?

PARYŻ. „Le Matin“ donosi ponownie, jakoby przez Hendaye przejechała w ostatnich dniach specjalna delegacja, wysłana przez gen. Franco do Biarritz, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami generalitat katalońskiej w kwestii poddania się tej prowincji.

Dziennik twierdzi, że delegacja ma domagać się w imieniu gen. Franco, aby Katalonja zdała się na łaskę lub niełaskę, bez stawiania jakiegokolwiek warunków.

Wyrok śmierci na trzech czerwonych katów.

BILBAO. Sąd wojenny skazał na karę śmierci Enrique'a Bermudes More, Claudia Udea Noguera i Baltasara Salana Norce. Wszyscy trzej oskarżeni byli o zamordowanie kilkuset osób o przekonaniach prawicowych, w czasie gdy Bilbao znajdowało się we władzy wojsk rządowych.

## Całe Sowiety - to teatr upiórów Makabryczne widowisko na scenie tyfliskiego teatru.

Łańcuch ofiar terroru sowieckiego przedłuża się niemal w nieskończoność. Ogarnia po prostu przerażenie, gdy codziennie czyta się długie listy nowych „wrogów narodu“ nowych „zdrajców“ podeptanych „jak psy“ przez system stalinowski.

Ziemię rosyjskie, to upiorny teatr. Reżyserem krwawy Gruzini — Stalin.

„Leningradzkaja Prawda“ donosi, że siedmiu kołchozskich funkcjonariuszów zostało skazanych na śmierć przez specjalny trybunał w Ostrowie. Skazano ich za „zdradę“ oraz „sprzyjanie Trockiemu, Bucharinowi i Rykowowi“. „Leningradzkaja Prawda“, wyraża swą najwyższą radość, iż „zdeptano te ohydne gady“ i „rozprawiono się z wściekłymi psami“.

Zgodnie z wiadomościami tego dziennika owi rozstrzelani mieli jeszcze w r. 1935 organizować grupę antyrewolucyjną prawicową, dążącą do powrotu kapitalizmu i systematycznie walczyć z pracą kołchozów. Mieli oni, ni mniej ni więcej tylko: niszczyć plantacje lnu i ziemniaków, oraz zboża kołchozowego, zmniejszać pastwiska gromadziwie, by zagładzać bydło, oraz psuć traktory.

Jednocześnie ta sama „Leningradzkaja Prawda“ donosi, że w okręgu Krasnogwardiejska stanął obecnie przed sądem jeszcze jedenastu kontrewolucjonistów.

Ażebym porównanie z upiornym teatrem miało barwę życia, takie doniesienie dziennika tyfliskiego, „Zaria Wostoka“:

W sali teatru w Tyflisie rozpoczął się proces „jedenastu zdrajców, którzy gotowali zbrojne powstanie przeciw Sowietom“. Jedyną karą, jaką przewiduje paragraf 58 kodeksu gruzińskiego jest śmierć.

Czyż jest dopuszczalne, by ci spośród nich, którzy są zdolni i chcą pracować, popadali w otehtłań nędzy, wiedli z konieczności żywot żebraczy, stawali się ciężarem filantropii, zgola wobec nich niestosowanej i niepotrzebnej?

Trzeba więc, aby nowa ustawa została w całej rozciągłości praktycznie zastosowana. Aby wszystkie władze ściśle przestrzegały dawania pierwszeństwa niepodległościowcom przy obsadzaniu stanowisk i — aby wszyscy przedsiębiorcy uznali konieczność zatrudniania zdolnych do pracy niepodległościowców.

## Mussolini pośredniczy w zatargu Niemiec z Watykanem?

BERLIN. Podczas pobytu Mussoliniego w Berlinie, punktem szczytowym uroczystości będzie pochód triumfalny, w którym wezmą udział Mussolini i Hitler, przez ulicę pod Lipami i Bramę Brandenburską do grobu nieznanego żołnierza.

Mussolini spędzi jeden dzień, mianowicie 23 września w Berlinie. Przez pozostały swój pobyt w Niemczech przebywać będzie w Monachium, gdzie zjedzie się 120 000 hitlerowców celem ochrony oraz dla uczczenia gościa włoskiego. Pozaatem twierdzą, że Mussolini ma być również obecny na manewrach jesiennych, które się odbędą koło Lueneburga.

Wedle innej wersji pobyt Mussoliniego w Niemczech miałby z powodu obecnej choroby żony Mussoliniego oraz rozpoczynających się dn. 25 września rozmów angielsko-włoskich być znacznie krótszy i trwać tylko trzy dni. W takim wypadku jednodniowy pobyt Mussoliniego w Berlinie zostałby uczczony wielkim świętem ludowym w Lustgartenie, w którym to święcie wzięliby udział Mussolini i Hitler. Odbędzie się również wielka defilada oddziałów niemieckich ku czci Mussoliniego.

W niektórych kołach twierdzą, że Mussolini występować będzie jako pośrednik pomiędzy Rzeszą a Watykanem. Twierdzi się również, że nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo, który odbył niedawno szereg rozmów z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Mackensenem, odbędzie krótką konferencję z Mussolinim.

## Pożyczka angielska na elektryfikację Polski

W Londynie prowadzone były rozmowy o ewentualnym udziale kapitału angielskiego w realizowaniu polskiego planu elektryfikacyjnego. Według projektu Polska uzyskałaby kilka milionów funtów sterlingów kredytu częściowo gotówkowego, częściowo zaś towarowego.

Kredyt ten byłby przeznaczony na dalszą elektryfikację okręgu warszawskiego, na zelektryfikowanie Podkarpacia oraz na budowę linii wysokiego napięcia z Mościc do Warszawy.

Pierwsze rozmowy doprowadziły do ustalenia ogólnych zasad, na jesieni zaś podjęte mają być dalsze rokowania co do warunków technicznych i szczegółów układu pożyczkowego.





